

Sygn. akt VI ACa 807/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Marcin Łochowski (spr.)

Sędziowie: SA Maciej Kowalski

SO (del.) Mariusz Jabłoński

Protokolant: sekr.sądowy Paulina Czajka

po rozpoznaniu w dniu 21 czerwca 2016r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództw A. H. i E. H.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 5 marca 2015 r.

sygn. akt XXV C 1128/11

1. oddala apelację;

2. nie obciąża powodów obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz pozwanego.

Sygn. akt VI ACa 807/15

UZASADNIENIE

A. H. wniósł o zasądzenie od (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 75.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 26 lipca 2010 r. do dnia zapłaty tytułem stosownego odszkodowania, kwoty 45.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 26 lipca 2010 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz renty w kwocie po 1.200 zł miesięcznie płatnej do 10. dnia każdego miesiąca z góry, począwszy od 1 listopada 2009 r. Powód wskazał, że dochodzi powyższych roszczeń na skutek śmierci swojego syna – J. H. w wypadku komunikacyjnym, do którego doszło w dniu 13 października 2009 r.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa. Powołała się na wcześniejszą już wypłatę powodowi zadośćuczynienia w kwocie 15.000 zł za doznaną krzywdę i 10.000 zł odszkodowania z powodu znacznego pogorszenia jego sytuacji życiowej po śmierci syna. Podniosła, że w chwili wypadku J. H. nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, jechał z nietrzeźwym kierowcą, z którym przebywał wcześniej razem w pracy. Zarówno on, jak i pozostali jadący znajdowali się w porównywalnym stopniu nietrzeźwości. Zachowanie takie należy traktować jako nieodpowiedzialne

i jako szczególnie rażący przypadek przyczynienia się do powstania szkody w stopniu 50%. Z tych względów wypłata przyznanych świadczeń z powyższych tytułów wypłacona została z 50 % ich obniżeniem.

Natomiast, E. H. wniosła o zasądzenie od (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 60.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 19 lipca 2010 r. do dnia zapłaty tytułem stosownego odszkodowania, kwoty 25.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 19 lipca 2010 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz renty w kwocie po 1.000 zł miesięcznie płatnej do 10. dnia każdego miesiąca z góry, począwszy od 1 listopada 2009 r. z ustawowymi odsetkami od 11. dnia każdego miesiąca do dnia zapłaty. Powódka wskazała, że dochodzi powyższych roszczeń na skutek śmierci swojego syna – J. H. w wypadku komunikacyjnym, do jakiego doszło w dniu 13 października 2009 r.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa, podnosząc tożsamą argumentację jak w wypadku powództwa A. H..

Sprawy z powództw A. H. i E. H. zostały w dniu 9 lutego 2012 r. połączone do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

Wyrokiem z dnia 5 marca 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz A. H. kwotę 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od 26 lipca 2010 r. do dnia zapłaty, kwotę 10.000 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od 26 lipca 2010 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo A. H. w pozostałej części oraz zniósł wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego. Nadto, Sąd I instancji zasądził od strony pozwanej na rzecz E. H. kwotę 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od 19 lipca 2010 r. do dnia zapłaty, kwotę 20.000 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od 7 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo E. H. w pozostałej części oraz zniósł wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego, a także rozstrzygnął o kosztach sądowych.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 13 października 2009 r., w miejscowości N., gmina Z. P. M., kierujący samochodem osobowym marki V. (...), będąc w stanie nietrzeźwości (1,4 % alkoholu we krwi), jadąc z prędkością przekraczającą obowiązujące w tym miejscu ograniczenie do 90 km/h, nie dostosował techniki i taktyki jazdy do panujących warunków drogowych, utracił panowanie nad kierowanym przez siebie pojazdem, zjechał na prawą stronę drogi do rowu, gdzie uderzył w drzewo i dachował, w wyniku czego śmierć na miejscu zdarzenia ponieśli dwaj pasażerowie pojazdu, w tym J. H. (2,59 % alkoholu we krwi, a drugi zmarły pasażer – 2,39 % alkoholu we krwi). Sprawca wypadku został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Z. z dnia 15 lutego 2011 r., sygn. akt II K 836/10. Przed wypadkiem wszyscy trzej pasażerowie V. pili alkohol w budynku w Z., w którym mieli pracować (malować, sprzątać).

Samochód, prowadzony przez P. M., objęty był umową obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, zawartą z (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W.. Obecnie firma ta działa pod nazwą (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W..

W chwili wypadku, J. H. miał niecałe 27 lat. Nie założył rodziny. Jego rodzice żyli w faktycznej separacji od 2000 r. Zmarły był jedynym dzieckiem powodów. Mieszkał razem z ojcem, który od wielu lat przebywa na rencie z przyczyn neurologicznych. J. H. ukończył liceum ogólnokształcące. Miał, nadany w 2003 r. przez Izbę Rzemieślniczą w R. tytuł czeladnika w rzemiośle piekarstwo. W 2007 r. uzyskał zezwolenie na kierowanie wózkami jezdniowymi z napędem silnikowym i robił prawo jazdy kat. B. Gdy pracował w cukierni i piekarni, to otrzymywał około 50 zł miesięcznie, były to bowiem praktyki zawodowe. Natomiast, gdy zdał egzamin czeladniczy, to rozpoczął pracę w przetwórnicy rybnej B.. W okresie od 1 grudnia do 1 września 2007 r. pracował jako utylizator w Zakładzie (...) w D. za wynagrodzeniem 1.000 zł + bliżej nieokreślony dodatek za pracę w szczególnych warunkach. Zwolniony został za wypowiedzeniem przez zakład pracy. Następnie, od 5 listopada 2007 r. zatrudniony był w Piekarni (...) w R. z wynagrodzeniem 1.100 zł + premia uznaniowa do 20% , a od 4 lutego 2008 r. z wynagrodzeniem 1.200 zł + premia uznaniowa do 20%. Pracował tam do 28 lutego 2009 r. Został zwolniony za wypowiedzeniem przez zakład pracy ze względu na redukcję etatów. Przedtem pracował też w piekarni (...) w R.. W chwili śmierci J. H. przebywał na zasiłku. Pracował dorywczo – wykonywał remonty, był pomocnikiem na telefon. Pracował m.in. dla firmy montażowej wstawiającej okna S. i zarabiał około 1.200 zł średnio miesięcznie. Mieszkał z ojcem, bo nie stać go było na mieszkanie.

Dzień przed wypadkiem K. B. spotkał się z J. H. około godziny 14.00 i wspólnie pili alkohol do nocy, co najmniej po pół litra każdy. Powód był wówczas na działce u matki. W dniu wypadku J. H. spożywał alkohol razem z M. S. w budynku, do którego zabrali ich P. M. w celu wykonania prac malarskich, sprzątanía pomieszczeń i innych prac porządkowych. Na miejscu byli około godz. 9-10. J. H. i M. S. pili głównie jarzębinówkę. Kilkakrotnie przychodził do nich P. M., żeby też wypić alkohol. J. H. mówił wówczas, że pił alkohol poprzedniego wieczoru, ale był w dobrej formie. Mieli wracać do domu około 21 wieczorem, ale ponieważ M. S. zaczął się przewracać, wymiotować, a miał przyjechać właściciel obiektu, w obawie przed utratą pracy, wyjechali stamtąd około godz. 13.00 samochodem P. M..

Powódka obecnie ma 56 lat. Z zawodu jest technikiem-elektromechanikiem. Pracowała w M. w W. jako pracownik administracyjno-gospodarczy zarabiając miesięcznie około 1.400 zł netto. Po wyprowadzeniu się od męża w 2000 r. mieszkała u swojej ciotki przyczyniając się do swojego utrzymania w kwocie około 400 zł miesięcznie. Miała bardzo dobry kontakt z synem, który nie pomagał jej finansowo, ale był pomocny w inny sposób, np. rozliczał jej PIT, załatwiał wizyty u lekarza, dentysty, woził ją swoim samochodem. Powódka i syn lubili ze sobą przebywać, dzwonili do siebie codziennie, powódka mu czasem gotowała, robiła zakupy, razem chodzili do kina, gdy miała dzień lub dwa wolne w tygodniu. Przyjeżdżała do niego i robiła zapasy jedzenia do słoików. Gdy J. H. potrzebował pieniędzy, bo zepsuł mu się samochód, to matka mu pomogła finansowo.

Powódka nie pracuje od 8 października 2013 r. Zwolniona została dyscyplinarnie. Nie ma pracy, ani zasiłku. Po śmierci syna leczyła się psychiatrycznie od października 2009 r. do marca 2010 r. Otrzymywała leki przeciwdepresyjne, przeciwłękowe ze względu na smutek, brak zdolności do przeżywania przyjemności, niemożność pogodzenia się ze śmiercią syna, zaburzenia snu, lękowe sny, zaburzenia koncentracji. Po złagodzeniu objawów, powódka nie kontynuowała leczenia. Nie używała długo leków psychiatrycznych, bo ją otępiały. Uważa, że odbyte wizyty u psychiatry i psychologa, psychoterapeuty nie przynosiły jej ulgi w cierpieniu i nie likwidowały objawów. Mimo utrzymywania się objawów, które mają wyłączny i bezpośredni związek ze śmiercią syna, powódka do chwili obecnej nie podejmuje leczenia. Korzystne dla niej byłoby podjęcie psychoterapii, gdyż śmierć syna pogrzebała jej wszelkie nadzieje życiowe, a nowych nie potrafi znaleźć. Ponieważ nie widzi potrzeby leczenia psychiatrycznego, przymuszanie jej do leczenia mija się z celem i nie odniosłoby skuteczności terapeutycznej. Ze względu na czas utrzymywania się objawów mimo upływu 5 lat od śmierci syna i nie podejmowanie psychoterapii, nikłe są szanse na uzyskanie przez nią sprawności psychicznej w przyszłości. Obecnie powódka mieszka u starszej pani, której pomaga jako gosposia. Nie udziela się towarzystwo. Często jeździ na cmentarz.

Powód jest z zawodu kierowcą. U neurologa leczy się od 1995 r., a na rencie przebywa od 1998 r. Otrzymuje rentę w kwocie około 600 zł netto. Ma stwierdzoną neuropatię. Mieszka w dwupokojowym własnym mieszkaniu odziedziczonym po dziadku (37 m²). Ponieważ syn mieszkał razem z nim, to gdy pracował przyczyniał się do niektórych stałych opłat za prąd, gaz, Internet i telefon. W zdarzających się okresach zwiększonej niesprawności powoda, syn pomagał mu, np. zaprowadził do łazienki, zrobił zakupy, przyniósł herbatę, podwiózł do lekarza. Stałe leki, które powód przyjmuje kosztują go około 100 zł miesięcznie, a stałe opłaty miesięczne na mieszkanie, to 200 zł. Finansowo powodowi pomagała matka, która zmarła w sierpniu 2014 r.

U powoda istnieją rozsiane objawy neurologiczne w zakresie obwodowego układu nerwowego będące wynikiem najprawdopodobniej przebytego wielokorzeniowego zapalenia nerwów typu(...). Dotyczy to głównie zaburzeń odruchowych oraz podwójnego widzenia przy patrzeniu w lewo. Odchylenia te mają charakter stacjonarny i nie wskazują na ich obecne pogłębienie. Przebyte w 1998 r. zapalenie nerwu twarzonego nie daje żadnych objawów ubytkowych. Po operacji z powodu dyskopatii C5-C6 w 2005 r. nie ma też jakichkolwiek objawów deficytowych neurologicznych z poziomu szyjnego. Bóle w okolicy lędźwiowej spowodowane są zmianami zwyrodnieniowymi kręgosłupa na tym poziomie, wynikającymi z naturalnych procesów starzenia się. Posługiwanie się kulą łokciową i utykanie na kończynę dolną nie wynika z aktualnego stanu neurologicznego. Śmierć syna w 2009 r. nie jest odpowiedzialna za aktualny stan neurologiczny powoda.

Od listopada 2009 r., tj. od śmierci syna powód leczony jest systematycznie psychiatrycznie ze wspomagającą psychoterapią z powodu zaburzeń lękowo-depresyjnych jako reakcji na śmierć syna. Przedtem przeżył epizod depresyjny w 1998 r. Po śmierci syna powód stał się osobą wylęknioną, stracił sens życia, zdolność odczuwania radości i przyjemności, ma niską samoocenę, stracił wiarę we własne siły i możliwości, odczuwa przewlekłe agresję, ma stany lękowe, w tym napady lęku panicznego, jest apatyczny, przewlekłe odczuwa lęk, smutek i żal, miewa myśli samobójcze. Wraz ze śmiercią syna powód utracił sens życia oraz wiarę, że poradzi sobie z postępującą chorobą. Syn był jego podporą, motywacją do walki z chorobami, inwalidztwem. Nadal wymaga stałego leczenia psychiatrycznego, psychoterapeutycznego z częstotliwością ocenioną przez prowadzącego lekarza psychiatrę. Biorąc pod uwagę utrwalenie się u powoda objawów reakcji depresyjno-lękowej i czas jej trwania, szanse na cofnięcie się u niego ww. objawów chorobowych do stanu psychicznego sprzed śmierci syna, są nikłe.

W piśmie z dnia 18 czerwca 2010 r. powód zgłosił żądanie zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 50.000 zł i odszkodowania w kwocie 70.000 zł. Decyzją z 1 października 2010 r., ubezpieczyciel przyznał powodowi kwotę 30.000 zł zadośćuczynienia i 20.000 zł odszkodowania. Uznał jednak przyczynienie się J. H. do powstania szkody w 50 % i wypłacił połowę tych kwot, tj. 25.000 zł.

Powódka zgłosiła szkodę w piśmie z dnia 17 czerwca 2010 r. Zgłosiła żądanie zadośćuczynienia w kwocie 50.000 zł i zwrot kosztów pogrzebu w kwocie 5.755 zł. Decyzją z 1 października 2010 r., ubezpieczyciel przyznał powódce kwotę 30.000 zł zadośćuczynienia i 5.755 zł kosztów pogrzebu. Uznał przyczynienie się J. H. do powstania szkody w 50 % i wypłacił połowę tych kwot, tj. w sumie 17.877,50 zł. Z roszczeniem o zapłatę odszkodowania powódka wystąpiła dopiero w pozwie złożonym w niniejszej sprawie, zaś odpis pozwu strona pozwana pokwitowała 6 grudnia 2011 r.

Sąd Okręgowy wskazał, że powództwo – co do zasady – zasługuje na uwzględnienie. Zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124 z 2003 r., poz. 1152 ze zm. – dalej, jako: „u.u.o.”) z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Przepis ten znajduje zastosowanie także do odpowiedzialności za szkodę niemajątkową (krzywdę).

Sąd Okręgowy wskazał, iż strona pozwana jako ubezpieczyciel sprawcy wypadku z 13 października 2009 r., co do zasady obowiązana jest do kompensaty krzywdy, odniesionej przez powodów wskutek śmierci ich syna. Stosownie do treści art. 446 § 4 k.c. sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Według Sądu I instancji, śmierć syna powodów stanowi niewątpliwie źródło krzywdy o znacznym rozmiarze, wynikającej z zerwania więzi rodzinnej o najbliższym charakterze, jaką jest więź rodzica z dzieckiem. Powodowie mieli tylko tego jedyne syna. Sami żyją w separacji. Praktycznie nie mają nikogo bliskiego. Nie mogą zatem liczyć na wsparcie członków swojej rodziny oraz zaspokojenie psychicznych potrzeb w zakresie kultywowania więzi z najbliższymi osobami. Syn powodów, zamieszkiwał razem z ojcem, lecz matka była z nim bardzo zżyta. Praktycznie codziennie się kontaktowali. Powódka przyjeżdżała od czasu do czasu do syna, by coś mu ugotować. Dla niego wyremontowała zajmowany przez niego pokój w mieszkaniu męża. Powód mógł liczyć na syna, szczególnie w sytuacjach związanych z większymi dolegliwościami chorobowymi. Syn mógł służyć rodzicom podwiezieniem w razie potrzeby w różne miejsca, w tym do lekarzy, pomagał załatwiać im różne sprawy. Powodowie mogli zatem mieć zasadne poczucie możliwości wspierania ich przez syna w przyszłości. Syn był ich ostoją. Jedynie on łączył rodziców, którzy od dawna nie mieszkali razem. Mógł dawać im większe poczucie bezpieczeństwa. Udzielał im wsparcia, chociażby przez to, że w ogóle był, że można go było o coś poprosić. Mógł pomóc rodzicom nawet w zwykłych czynnościach życia codziennego.

Wpływ śmierci syna na stan zdrowia psychicznego powodów wskazuje, że nie mogą oni dotychczas pogodzić się ze śmiercią syna i utrzymuje się w nich poczucie żalu. Zakres ujemnie nacechowanych przeżyć psychicznych powodów jest bez wątpienia znaczny, ponadprzeciętny i nie rokuje pozytywnie, ze względu na jego utrwalony charakter, a u powódki także ze względu na brak chęci podjęcia leczenia psychiatrycznego. Opinie biegłych w tym zakresie nie budzą wątpliwości. Przed wypadkiem syna w 2009 r. powodowie nie mieli problemów ze zdrowiem psychicznym. Jedynie powód wiele lat wcześniej miał jakiś epizod depresyjny. Powód wskazywał także na pogorszenie się po śmierci syna jego stanu zdrowia od strony neurologicznej, lecz biegły tego nie potwierdził. Nie ulega jednak wątpliwości, iż powodowie doświadczeni zostali traumatycznym przeżyciem i zdarzenie to miało i ma długotrwały i negatywny wpływ na ich zdrowie. Z uwzględnieniem wymienionych czynników, za odpowiednią w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. sumę zadośćuczynienia za doznaną przez powodów, na skutek śmierci syna, krzywdę Sąd Okręgowy uznał kwotę po 50.000 zł dla każdego z nich. Kwota taka jest odczuwalna ekonomicznie dla powodów, w warunkach, gdy renta powoda jest bardzo niska, zaś dochody powódki są niewielkie.

Sąd I instancji wziął również pod uwagę, że zgodnie z art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. J. H. nie powinien zgodzić się na przejazd, w charakterze pasażera, samochodem, prowadzonym przez nietrzeźwego kierowcę. Gdyby zgody takiej odmówił, to do wypadku by nie doszło. Prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwości zrównać można co do skutków z brakiem umiejętności prawidłowego i zgodnego z przepisami kierowania pojazdem tego rodzaju (w tym zachowania prędkości, stosownej do obowiązujących ograniczeń i panujących warunków drogowych, oceny odległości, wyboru manewrów obronnych itp.). Na tej podstawie Sąd Okręgowy ocenił przyczynienie się J. H. do powstania szkody na 50%. O ten więc wskaźnik, stosownie do dyspozycji art. 362 k.c., zmniejszył obowiązek strony pozwanej do naprawienia szkód i krzywdy. Mając na uwadze, że strona pozwana wypłaciła już powodom, tytułem zadośćuczynienia, kwotę po 15.000 zł dla każdego z nich, obecnie do zapłaty pozostała kwota po 10.000 zł i taka też została przez Sąd I instancji zasądzona.

Zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie (w rozumieniu art. 34 ust. 1 u.u.o., a więc również zadośćuczynienie) w zasadzie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie (art. 14 ust. 1 u.u.o.). Roszczenie odsetkowe powodów jest, według Sądu Okręgowego, zasadne (art. 481 § 1 k.c.), skoro wystąpili z roszczeniem w tym zakresie – odpowiednio w dniach 17 i 18 czerwca 2010 r.

Powodowie dochodzili też odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c., stanowiącego, że sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Roszczenie z tego przepisu przysługuje najbliższym członkom rodziny zmarłego. Powodowie należą do tego kręgu członków rodziny, skoro tragicznie zmarły był ich synem. Byli więc uprawnieni do odszkodowania przewidzianego w art. 446 § 3 k.c. i mieli samodzielne roszczenia osobiste. Jednakże najbliższym członkom rodziny zmarłego przysługuje tylko stosowne odszkodowanie, jeżeli wykazane zostanie, że w wyniku jego śmierci, w istotny sposób pogorszyła się ich sytuacja życiowa.

Według Sądu Okręgowego, pogorszenie sytuacji życiowej ma sens bardzo szeroki. Śmierć członka może bowiem wywołać następstwa bardzo różnorodne, które przejawiają się w uszczerbku poniesionym przez inne podmioty, np. uczucie osamotnienia, osłabienie energii życiowej, powstanie choroby itp. Odszkodowanie z tego przepisu obejmuje szeroko pojęte szkody majątkowe, często nieuchwytnie lub trudne do obliczenia, prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższych osób. Na przykład, jeżeli członek rodziny dozna na skutek silnego wstrząsu psychicznego, spowodowanego tragiczną śmiercią osoby najbliższej, znacznie większych zmian w stanie zdrowia, zachodzą przesłanki do zasądzenia na jego rzecz odszkodowania przewidzianego w art. 446 § 3 k.c. Pogorszenie sytuacji życiowej zachodzi zarówno wtedy, gdy szkody spowodowane przez śmierć osoby najbliższej mają w pewnym stopniu charakter materialny, wykraczający poza normy art. 446 § 1 i 2 k.c., jak i wówczas, gdy szkody te takiego charakteru wprawdzie nie mają, lecz polegają na obiektywnym pogorszeniu pozycji życiowej danej osoby w świecie zewnętrznym.

W ocenie Sądu I instancji, po stronie powodów nastąpiło pogorszenie sytuacji życiowej. Tragiczne zdarzenie spowodowało przede wszystkim pogorszenie ich stanu zdrowia psychicznego, co skutkowało podjęciem leczenia w tym

zakresie. Powodowie nadal odczuwają brak syna. Jego śmierć miała duży wpływ na utratę poczucia bezpieczeństwa, na brak możliwości liczenia na jego pomoc w jakiegokolwiek formie. Pogorszenie to ma charakter długotrwały i ma cechy znaczości. Szkody będące następstwem rozstroju zdrowia spowodowanego śmiercią osoby bliskiej, mieszczą się w szkodzie majątkowej z art. 446 § 3 k.c. Chodzi tu o kwestię związku przyczynowego między śmiercią osoby bliskiej i spowodowanym tym wstrząsem a pogorszeniem się sytuacji życiowej, które to pogorszenie musi być obiektywnym i przyczynowo uzasadnionym wynikiem śmierci osoby najbliższej, a nie wynikać tylko z subiektywnych reakcji i ich życiowych konsekwencji. Ciężar wykazania znacznego pogorszenia sytuacji życiowej spoczywał na powodach zgodnie z ogólną regułą dowodową zawartą w art. 6 k.c. Zdaniem Sądu Okręgowego, strona powodowa wykazała ten aspekt częściowo.

J. H. w momencie śmierci nie miał stałej pracy, ale funkcjonował w codziennym życiu rodziców – z ojcem, bo mieszkał z nim, a z matką, bo codziennie dzwonili do siebie, często się spotykali. Zmarły starał się uczestniczyć czynnie w życiu rodziców. Był dla nich wsparciem i jedynym czynnikiem, który ich łączył. Żadne z nich nie wyrażało się negatywnie o drugim. Oboje wiedzieli, jakie więzi łączyły ich syna z drugim rodzicem. Akceptowali to. Nie było między nimi niezdrowej konkurencji o syna. Oboje chcieli jak najlepiej dla niego i oboje wiedzieli, że mogą liczyć na jego pomoc, gdy o nią się zwrócą. Powodowie mieli nadzieję na ustabilizowanie się syna. Powódka wyremontowała mu pokój, by lepiej mu się mieszało, a powód myślał o przeznaczeniu mieszkania przez siebie zajmowanego dla syna, gdyby ten założył rodzinę i o przeniesieniu się do mieszkania matki. Śmierć J. H. zniweczyła te plany, którymi żyli. Sprawiała cierpienia psychiczne osłabiające dotychczasową aktywność życiową jego rodziców, która nie ma szansy na znaczną poprawę. Oboje nadal mają stany lękowe. Powódka nie dba o siebie, nie zależy jej na jakimś ustabilizowaniu. Powód nie ma poczucia bezpieczeństwa.

Sąd I instancji wziął pod uwagę różnicę między stanem, w jakim znajdowali się powodowie przed i po śmierci jej syna, a ich przewidywanym stanem materialnym, gdyby zmarły żył. Przeżycia związane z tragiczną śmiercią J. H., spowodowały zmiany w stanie zdrowia powodów ograniczające ich zdolności do codziennego funkcjonowania, a sytuacja materialna powódki uległa takiemu pogorszeniu, które można by określić jako znaczne. W tej sytuacji Sąd Okręgowy uznał jako odpowiednie kwoty z tego tytułu po 40.000 zł dla każdego z powodów. Sąd I instancji zmniejszył obowiązek naprawienia szkody przez stronę pozwaną o 50%, biorąc pod rozwagę przyczynienie się J. H. do powstania szkody (art. 362 k.c.). Ponieważ ubezpieczyciel wypłacił już powodowi, tytułem odszkodowania, kwotę 10.000 zł, obecnie do zapłaty pozostała kwota 10.000 zł i taka też została zasądzona. Natomiast, powódka dopiero w niniejszym postępowaniu wystąpiła z tym roszczeniem, dlatego zasądzona dla niej została kwota 20.000 zł. W pozostałym zaś zakresie Sąd Okręgowy roszczenia powodów w zakresie odszkodowania oddalił. Również w tym wypadku zasadne było roszczenie odsetkowe powoda nie budzi wątpliwości (art. 481 § 1 k.c.), skoro wystąpił z roszczeniem w tym zakresie w dniu 18 czerwca 2010 r. Natomiast, przy zasądzaniu odsetek od uwzględnionego roszczenia na rzecz powódki, Sąd I instancji miał na uwadze datę doręczenia odpisu pozwu pozwanej.

Nadto, Sąd Okręgowy podniósł, że zgodnie z art. 446 § 2 k.c. osoba, względem której ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody renty obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego. Zakres podmiotowy uprawnionych do renty na podstawie art. 446 § 2 zd. 2 k.c. został ograniczony wyłącznie do tych osób bliskich, którym zmarły dobrowolnie i stale dostarczał środków utrzymania. Ustawodawca zawężył, więc prawo do renty dla osoby bliskiej, wymagając faktycznych świadczeń przez zmarłego na jej rzecz (wykonywanych w pieniądzu lub w naturze), przy czym muszą one odznaczać się następującymi cechami: dobrowolnym, stałym i alimentacyjnym charakterem świadczeń.

Sąd I instancji nie uwzględnił tego żądania nawet w części. Syn powodów nie miał stałej pracy już od dłuższego czasu. W poprzednich miejscach pracy zwalniany był przez zakład pracy za wypowiedzeniem, w ostatnim miejscu pracy ze względu na likwidację etatów. Prace dorywcze, które miały mu przynosić dochód rzekomo wyższy, niż uprzednio osiągany z regularnej pracy, nie zostały potwierdzone. Praktycznie nie przyczyniał się on w sposób materialny do zaspokajania potrzeb rodziców. Najbardziej prawdopodobne jest uiszczanie przez niego opłat za telewizję i Internet. Nie jest to jednakże przyczynianie się finansowe chociażby na potrzeby ojca. Powodowie zgodnie

potwierdzili udzielanie im pomocy faktycznej przez syna. Jest to jednakże obowiązek każdego dziecka, szczególnie, gdy jest domownikiem. Trudno go przyjąć w charakterze obowiązku alimentacyjnego, który ma konkretny, wymierny charakter. Z tych względów, Sąd Okręgowy oddalił powództwo w tym zakresie.

Powództwo uwzględnione zostało jedynie w części. Ze względu jednak na charakter roszczenia, Sąd I instancji uznał za zasadne rozliczenie kosztów na podstawie art. 102 k.p.c., nie obciążając nimi powodów od kwoty roszczenia stanowiącej przegraną. Ostatecznie zatem, w stosunkach między stronami, koszty zastępstwa procesowego uległy wzajemnemu zniesieniu.

Apelację od tego wyroku wnieśli powodowie, zaskarżając go w części, tj. w zakresie rozstrzygnięć zawartych w pkt 3., 4., 7. i 8., zarzucając temu orzeczeniu naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c., polegające na tym, że Sąd Okręgowy przekroczył granice swobodnej oceny dowodów, dokonując rażąco dowolnej ich oceny, a to przez: a) brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, to jest dokonanie jego oceny z pominięciem istotnej części tego materiału, z którego wynika, że J. H. nie spożywał alkoholu z P. M. i M. S., a w konsekwencji błędne ustalenie, że to przed wypadkiem wszyscy trzej pasażerowie V. pili alkohol w budynku w Z., b) brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, to jest dokonania jego oceny z pominięciem istotnej części tego materiału, z którego wynika, że wynagrodzenie J. H. było zmienne i wynosiło średnio około 600 zł tygodniowo, zaś zmarły przyczyniał się finansowo do zaspokajania potrzeb rodziców, c) wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków z niego niewynikających, a nadto sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania i doświadczeniem życiowym, że J. H. również jechał samochodem w krytycznym dniu po użyciu alkoholu po piwo, d) bezzasadne przyznanie waloru wiarygodności zeznaniom świadka P. M. złożonym w dniu 24 maja 2013 r., e) bezzasadne i sprzeczne z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego przyjęcie, iż z twierdzenia świadka „Ja z M. na tym budynku pracowałem ze 2 tygodnie a J. H. był wtedy pierwszy raz. [...] Nie rozmawialiśmy o wynagrodzeniu, J. H. miał chyba dostać 8 zł na godzinę.” wynika, że P. M. nie pracował wcześniej z J. H. oraz że stawka godzinowa miała wynosić 8 zł/h, podczas gdy zeznania te są niejednoznaczne i wewnętrznie sprzeczne;

- art. 446 § 2 k.c. przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie wyrażające się oddaleniem żądania przyznania renty dla powodów A. i E. H.;

- art. 446 § 3 k.c. przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że wypłata stosownego odszkodowania uzależniona jest wyłącznie od ustalenia sytuacji majątkowej zmarłego, podczas gdy z przepisu tego wynika, iż ocena pogorszenia sytuacji życiowej obejmuje następstwa nie tylko już istniejące, ale i te dające się przewidzieć w przyszłości, na podstawie zasad doświadczenia życiowego, trudne do obliczenia, niemniej prowadzące do pogorszenia sytuacji życiowej powodów;

- art. 446 § 4 k.c. przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, następstwem czego było zasądzenie na rzecz powodów rażąco zaniżonego zadośćuczynienia w stosunku do wyrządzonej krzywdy;

- art. 362 k.c. przez nierozważenie przez Sąd Okręgowy, a w konsekwencji niewzięcie pod uwagę jako podstawy orzekania o roszczeniach pieniężnych okoliczności, od których zależy zmniejszenie obowiązku odszkodowawczego lub stopień jego obniżenia, czego wynikiem było automatyczne obniżenie kwot odszkodowania i zadośćuczynienia, mimo iż przyczynienie w niniejszej sprawie nie zostało udowodnione.

W konsekwencji powodowie wnieśli o zmianę wyroku w zaskarżonej części polegającą na uwzględnieniu obu powództw w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów zastępstwa procesowego za pierwszą instancję oraz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja powodów jest bezzasadna.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego szczegółowo opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przyjmuje je za własne. Sąd I instancji dokonał także co do zasady trafnej oceny prawnej dochodzonych roszczeń, którą należy podzielić. Częściowo trafny jest jedynie zarzut naruszenia art. 446 § 2 k.c. Nadto, wywody dotyczące przyczynienia się J. H. do zaistnienia szkody wymagają doprecyzowania i uporządkowania.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów dotyczących naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. trzeba przypomnieć, iż przepis ten statuuje jedną z fundamentalnych zasad postępowania cywilnego, jaką jest zasada swobodnej oceny dowodów. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności. Należy przyjąć, iż ramy swobodnej oceny dowodów zakreślone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Bezspornym jest, że skuteczność zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. uzależniona jest od wykazania, iż Sąd ten uchybił określonym zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego przy ocenie konkretnych dowodów, albowiem jedynie to może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Tym samym, niewystarczające jest przekonanie skarżącego o innej niż przyjął to Sąd doniosłości poszczególnych dowodów w sprawie i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu Okręgowego (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., III CKN 4/98).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, skarżący w treści apelacji nie wykazał nawet w najmniejszym stopniu ww. uchybień, a zatem nie dowiódł, iż doszło do naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. Apelacja nie konkretyzuje, jakie zasady logiki lub doświadczenia życiowego zostały naruszone przy ocenie konkretnych dowodów. Z tych przyczyn nie można uznać zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. za skuteczny.

Jednym z kluczowych ustaleń w niniejszej sprawie jest to, czy J. H. wiedział o tym, że P. M. – sprawca wypadku – był nietrzeźwy. Biorąc pod uwagę, że P. M. był organizatorem prac, które wykonywał J. H. i obaj przed wyjazdem przebywali razem w jednym budynku, a po wypadku we krwi obu z nich stwierdzono obecność alkoholu, nie jest sprzeczne z logiką i doświadczeniem życiowym ustalenie, iż J. H. spożywał alkohol razem z P. M., a co za tym idzie – był świadomy tego, że kierowca samochodu V. jest nietrzeźwy. Należy podkreślić, że nawet w wypadku gdy ocena dowodów może prowadzić do dwóch różnych, ale logicznie poprawnych i niesprzecznych z doświadczeniem życiowym wersji wydarzeń, to wybór przez sąd jednej z nich nie oznacza naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Przy czym, w ocenie Sądu Apelacyjnego, wersja wydarzeń, że J. H. i P. M. nie spożywali razem alkoholu jest niewiarygodna. Faktem nieistotnym dla rozstrzygnięcia jest natomiast, to czy J. H. pojechał wcześniej po piwo samochodem V.. Ta okoliczność nie mogła mieć wpływu na ocenę zakresu odpowiedzialności strony pozwanej.

Należy również zgodzić się z ustaleniami Sądu Okręgowego, istotnymi z punktu widzenia zastosowania art. 446 § 2 k.c., że powodowie nie udowodnili, iż J. H. posiadał możliwości zarobkowe pozwalające na obciążenie go obowiązkiem alimentacyjnym. Sąd I instancji trafnie przeanalizował sytuację J. H. wskazując na nieosiągnięcie przez niego stałych i znaczących dochodów, a także na fakt, że to J. H. nie wspierał rodziców materialnie. Również te ustalenia nie są sprzeczne z logiką i zasadami doświadczenia życiowego.

Zatem zarzuty apelacji dotyczące naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. są chybione.

Niezasadny jest również zarzut naruszenia art. 446 § 2 zd. 1 k.c., zgodnie z którym osoba, względem której ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody renty obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego.

Sąd Okręgowy błędnie, co prawda, odwołał się do przesłanek określonych w zdaniu drugim art. 446 § 2 k.c., uznając, że roszczenia powodów są bezzasadne, ponieważ zmarły nie dostarczał skarżącym „dobrowolnie i stale środków utrzymania”. Rzecz jednak w tym, iż w przypadku J. H. zastosowanie powinno znaleźć zdanie pierwsze art. 446 § 2 k.c., dlatego że zmarły był osobą, na której spoczywał ustawowy obowiązek alimentacyjny względem rodziców (zob. art. 129 k.r.o.). Nie ma przy tym znaczenia dla żądania renty faktyczne wykonywanie lub niewykonywanie obowiązku alimentacyjnego przez zmarłego, na którym spoczywał ustawowy obowiązek alimentacyjny (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 1990 r., I CR 422/90). Uchybienie to nie ma jednak wpływu na treść rozstrzygnięcia, ponieważ również w świetle treści art. 446 § 2 zd. 1 k.c. roszczenia powodów są bezzasadne.

Krąg podmiotów uprawnionych do renty wyznacza bowiem istnienie konkretnego obowiązku alimentacyjnego, obciążającego zmarłego w stosunku do osoby pośrednio poszkodowanej przez jego śmierć (art. 128 i n. k.r.o.). Nie wystarczy jednak, aby dana osoba należała do kręgu potencjalnie uprawnionych do żądania alimentów od zmarłego, lecz konieczne jest, aby spełnione zostały ustawowe przesłanki aktualizujące obowiązek świadczenia. Zgodnie z art. 133 § 1 k.r.o. rodzice obowiązani są do świadczeń alimentacyjnych względem dziecka, które nie jest jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie, chyba że dochody z majątku dziecka wystarczają na pokrycie kosztów jego utrzymania i wychowania. Poza powyższym wypadkiem uprawniony do świadczeń alimentacyjnych jest tylko ten, kto znajduje się w niedostatku (art. 133 § 2 k.r.o.). Co więcej, stosownie do treści art. 135 § 1 k.r.o. zakres świadczeń alimentacyjnych zależy od usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego oraz od zarobkowych i majątkowych możliwości zobowiązanego. W konsekwencji istniałyby podstawy do przyjęcia, że J. H. obciążał obowiązek alimentacyjny wobec rodziców pod warunkiem ustalenia, że powodowie znajdują się w niedostatku, a majątkowe możliwości J. H. pozwalały na zaspokojenie usprawiedliwionych potrzeb rodziców, wyznaczanych stanem niedostatku.

W tym kontekście trzeba zauważyć, że zmarły nie osiągał stałych dochodów. Skarżący nie wykazali również, iż znajdują się w niedostatku, tj. nie są w stanie zaspokoić swoich podstawowych potrzeb. Zatem w świetle treści art. 133 § 1 k.r.o. obowiązek alimentacyjny względem zmarłego spoczywał w istocie na powodach. Słusznie zatem Sąd Okręgowy przyjął, że w świetle treści art. 446 § 2 k.c. nie ma podstaw do uwzględnienia powodztw skarżących w zakresie żądania renty.

Nie są również trafne zarzuty apelacji dotyczące przyznania powodom zbyt niskiej kwoty tytułem zadośćuczynienia. Z uwagi na ocenny charakter kryteriów ustalenia konkretnej kwoty tytułem zadośćuczynienia, jej określenie jest ze swej istoty objęte sferą swobodnej oceny sędziowskiej. W pojęciu „odpowiednia suma zadośćuczynienia”, zawiera się uprawnienie do dokonania swobodnej oceny przez sąd, uzasadnionej dodatkowo niematerialnym – a zatem z natury rzeczy, trudnej do precyzyjnego oszacowania wartości krzywdy (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2006 r., II PK 102/06). Z tego względu korygowanie przez sąd II instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne w zasadzie tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04).

Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie wystarczająco szczegółowo i przekonująco wyjaśnił, jakimi kryteriami się kierował ustalając przyznane powodom zadośćuczynienie. Sąd Apelacyjny w pełni te wywody podziela. W judykaturze wskazuje się, że na rozmiar krzywdy wywołanej śmiercią osoby najbliższej mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, wiek pokrzywdzonego i jego zdolność do zaakceptowania nowej rzeczywistości oraz umiejętność odnalezienia się w niej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10; z dnia 20 grudnia 2012 r., IV CSK 192/12; z dnia 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11). Smutek i cierpienia psychiczne po śmierci osoby bliskiej zależą głównie od miłości i siły więzi duchowej między członkami rodziny; mają więc charakter niewymierny. Im większa więź duchowa oraz bliskość tym większy i dłuższy stres po utracie takiej osoby (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2014 r., I PK 124/14).

Natomiast, skarżący w apelacji nie sformułowali żadnego konkretnego zarzutu dotyczącego wysokości przyznanego powodom zadośćuczynienia, wskazując jedynie, że ich zdaniem przyznane zadośćuczynienie jest zbyt niskie (k.702). Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny przyjął, że Sąd Okręgowy przyznając powodom na podstawie art. 446 § 4 k.c. zadośćuczynienie wskazane w zaskarżonym orzeczeniu nie przekroczył granic swobodnego sędziowskiego uznania, a skarżący w apelacji nie wykazali, że przyznane dla któregośkolwiek z powodów zadośćuczynienie jest rażąco niskie.

Nietrafny jest także zarzut naruszenia art. 446 § 3 k.c. Zgodnie z tym przepisem sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli skutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Trzeba zgodzić się z tezą, że „sam ból, poczucie osamotnienia, krzywdy i zawiedzionych nadziei po śmierci osoby bliskiej nie stanowią podstawy do żądania odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c., ale jeśli te negatywne emocje wywołały osłabienie aktywności życiowej i motywacji do przezwycięzania trudności dnia codziennego, to – nawet bez szczegółowego dociekania konkretnych zdarzeń lub stopnia ich prawdopodobieństwa – można na zasadzie domniemań faktycznych (art. 231 k.p.c.) przyjąć, że pogorszyły one dotychczasową sytuację życiową osoby z najbliższego kręgu rodziny zmarłego. Użyty w art. 446 § 3 k.c. zwrot "znaczne pogorszenie sytuacji życiowej" należy więc odczytywać nie tylko w materialnym aspekcie zmienionej sytuacji bliskiego członka rodziny zmarłego, ale w szerszym kontekście, uwzględniającym przesłanki pozaekonomiczne określające tę sytuację (np. utratę oczekiwania przez osobę poszkodowaną na pomoc i wsparcie członka rodziny, których mogła ona zasadnie spodziewać się w chwilach wymagających takich zachowań, zwłaszcza w razie choroby).” (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 grudnia 2010 r., I PK 88/10). Przewidziane w art. 446 § 3 k.c. pogorszenie sytuacji życiowej zachodzi zatem zarówno wtedy, gdy szkody spowodowane przez śmierć osoby najbliższej mają w pewnym stopniu charakter materialny, wykraczający poza ramy art. 446 § 1 i 2 k.c., jak i wówczas, gdy szkody te charakteru materialnego wprawdzie nie mają, lecz polegają na obiektywnym pogorszeniu pozycji życiowej danej osoby w świecie zewnętrznym. Przy tym w art. 446 § 3 k.c. jest mowa nie o odszkodowaniu w ogóle, lecz o „stosownym” odszkodowaniu, co wskazuje na rekompensowanie szkód pieniężnie niewymiernych (zob. Sąd Najwyższy w ww. wyroku).

Mając na uwadze ocenny charakter kryteriów ustalenia konkretnej kwoty tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej, jej określenie – podobnie jak w przypadku zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej – jest ze swej istoty objęte sferą swobodnej oceny sędziowskiej. W dużej mierze aktualne pozostają tu więc uwagi dotyczące ustalania wysokości zadośćuczynienia. W konsekwencji, korygowanie przez sąd II instancji zasądzonego na podstawie art. 446 § 3 k.c. odszkodowania może być aktualne w zasadzie tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie

Również w tym wypadku skarżący nie sformułowali w apelacji żadnego konkretnego zarzutu dotyczącego wysokości przyznanego odszkodowania (k.701-702). Już tylko to pozwala na stwierdzenie, że Sąd I instancji nie przekroczył granic swobodnego uznania przyznając powodom w oparciu o art. 446 § 3 k.c. odszkodowanie.

Sąd Apelacyjny uznał zatem, że również w tym wypadku skarżący nie wykazali w apelacji, iż przyznane dla któregośkolwiek z powodów na podstawie art. 446 § 3 k.c. odszkodowanie z tytułu pogorszenia się sytuacji życiowej jest rażąco zaniżone.

Chybione są także zarzuty skarżących dotyczące naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 362 k.c. Zgodnie z tym przepisem jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Wymaga wyjaśnienia, że miarkując odszkodowanie i zadośćuczynienie w niniejszej sprawie Sąd I instancji nie dokonywał oczywiście oceny przyczynienia się do zaistnienia wypadku pośrednio poszkodowanych – powodów, ale zmarłego J. H..

Nie ulega wątpliwości, że podstawą przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego jest ustalenie istnienia adekwatnego związku przyczynowego (art. 361 § 1 k.c.) między zachowaniem poszkodowanego a zdarzeniem szkodzącym (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 września 1975 r., III CZP 8/75). W ujęciu czysto kazualnym nie budzi

żadnych wątpliwości, że podjęcie jazdy samochodem z nietrzeźwym kierowcą pozostaje w związku przyczynowym z wypadkiem. Stan nietrzeźwości sprawcy wypadku był bowiem zasadniczą przyczyną zdarzenia szkodzącego.

Ustalenie, że zdarzenie szkodzące pozostaje w związku przyczynowym z zachowaniem poszkodowanego nie jest jednak wystarczające do przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody. W tym kontekście trzeba przypomnieć, iż w analizowanym przypadku odpowiedzialność sprawcy szkody opiera się na zasadzie ryzyka. W takiej sytuacji do zastosowania art. 362 k.c. konieczne jest również stwierdzenie obiektywnej nieprawidłowości (niewłaściwości) zachowania się poszkodowanego (zob. ww. uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego). Dopiero wówczas istnieją podstawy do miarkowania odszkodowania w oparciu o kryteria wskazane w art. 362 k.c., tj. „stosownie do okoliczności, a zwłaszcza winy obu stron”. Przy czym, w wypadku oparcia odpowiedzialności sprawcy na zasadzie ryzyka istnienie winy poszkodowanego (rozumianej w kategoriach subiektywnych) nie jest niezbędne dla przypisania mu przyczynienia się do zaistnienia szkody, ale ma znacznie jako jedna z okoliczności kształtujących wysokość odszkodowania.

Mając na względzie ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, że J. H. spożywał alkohol razem z P. M., należy przyjąć, iż syn powodów miał wiedzę o stanie nietrzeźwości kierowcy – sprawcy wypadku. Można więc J. H. postawić zarzut obiektywnie wadliwego, niezgodnego z elementarnymi zasadami bezpieczeństwa zachowania polegającego na wyrażeniu zgody na jazdę samochodem, którym kierował P. M..

Istnieją zatem w świetle treści art. 362 k.c. podstawy do przypisania zmarłemu J. H. przyczynienia się do zaistnienia wypadku drogowego będącego przyczyną jego śmierci. Przy czym stopień istotności zachowania poszkodowanego dla zaistnienia skutku w postaci zdarzenia szkodzącego jest tylko jedną z okoliczności rzutujących na wysokość odszkodowania (art. 362 k.c.). Nadmiernym uproszczeniem jest określenie rozmiaru redukcji odszkodowania wyłącznie w oparciu o „stopień przyczynienia się” poszkodowanego w ujęciu kauzalnym. Zgodnie z art. 362 k.c. o wysokości odszkodowania decyduje także stopień winy obu stron albo – w wypadku oparcia odpowiedzialności sprawcy na zasadzie ryzyka – charakter i stopień naruszenia obiektywnych reguł zachowania przez sprawcę i poszkodowanego. Znaczenie mają także inne okoliczności zdarzenia (art. 362 k.c.: „stosownie do okoliczności, a zwłaszcza ...”). Nie budzi wątpliwości, że kwestie te wymagają oceny sądu.

Sąd Okręgowy uwzględnił dochodzone przez powodów roszczenia w połowie, wskazując, iż wziął pod rozwagę, że „J. H. nie powinien zgodzić się na przejazd, w charakterze pasażera, samochodem, prowadzonym przez nietrzeźwego kierowcę. Gdyby zgody takiej odmówił, to do wypadku by nie doszło. ... prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwości zrównać można co do skutków z brakiem umiejętności prawidłowego i zgodnego z przepisami kierowania pojazdem tego rodzaju (w tym zachowania prędkości, stosownej do obowiązujących ograniczeń i panujących warunków drogowych, oceny odległości, wyboru manewrów obronnych itp.)”. Okoliczności, które Sąd I instancji wziął pod rozwagę przy miarkowaniu roszczeń powodów – w tym przede wszystkim zachowanie J. H. sprzeczne z powszechnie przyjętymi zasadami ostrożności – mieszczą się w granicach zakreślonych w art. 362 k.c. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zmniejszenie należnego powodom odszkodowania i zadośćuczynienia o połowę z uwagi na przyczynienie się J. H. do własnej śmierci w okolicznościach niniejszej sprawy znajduje więc oparcie w art. 362 k.c.

W konsekwencji należy przyjąć, że zaskarżony wyrok, mimo pewnych mankamentów uzasadnienia, odpowiada prawu. Dlatego też, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powodów, jako bezzasadną.

Nadto, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., mając na uwadze trudną sytuację materialną powodów, nie obciążył ich obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz pozwanego.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji.